

Ile państwa w usługach szerokopasmowych

IX Forum Usług Szerokopasmowych zakończyła debata „Ile państwa w usługach szerokopasmowych”, w której wzięli udział przedstawiciele firm telekomunikacyjnych.

Wojciech Apel, prezes Śląskich Sieci Światłowodowych, który jako pierwszy zabrał głos w dyskusji, stwierdził zdecydowanie, że budowanie sieci szerokopasmowych i potem zarządzanie nimi nie jest rolą państwa. – Państwo powinno dbać o poprawę jakości życia i lepiej niech po prostu zmniejsza podatki. Wtedy operatorzy będą inwestować w infrastrukturę, a klienci kupować od nich usługi – stwierdził Wojciech Apel. Argumentował, że państwo nie radzi sobie już z takimi dziedzinami jak oświata czy zdrowie, po co więc dokładać mu jeszcze jedno zadanie. – Mój postulat to zero państwa w telekomunikacji i usługach operatorskich – podkreślił prezes Śląskich Sieci Światłowodowych

Mniej radykalny pogląd na zakres ingerencji państwa w obszar telekomunikacji przedstawił **Janusz Kosiński**, prezes Inei, operatora kablowego z Wielkopolski. Według niego należy rozdzielić obszar inwestycji w infrastrukturę od świadczenia usług telekomunikacyjnych. O ile to drugie należy zostawić bezwzględnie formom komercyjnym, to w przypadku inwestycji Janusz Kosiński dopuszcza udział państwa. – Jeśli podjęliśmy strategiczną decyzję, że trzeba przyspieszyć powstawanie infrastruktury szerokopasmowej, to pomoc publiczna jest niezbędna; z tym, że powinna mieć ona charakter jednorazowy i krótkotrwały – dodał. Według niego taki zastrzyk finansowy, który ma skutkować powstaniem infrastruktury, jest dopuszczalny tam, gdzie operatorom komercyjnym nie opłaca się inwestować

Piotr Muszyński z zarządu Orange Polska stwierdził, że trzeba być realistą i należy godzić interes publiczny z prywatnym. Wskazywał jednak, że w Polsce o wiele lepiej rozwija się segment operatorów kablowych, który nie jest regulowany i rynek mobilny regulowany w o wiele mniejszym stopniu niż sieci stacjonarne. – Nasza firma podlega mocnym regulacjom i musi konkurować z podmiotami, które nie mają takich obciążeń – stwierdził Piotr Muszyński. Choć przyznał też, że są dziedziny, gdzie świadoma regulacja państwa jest konieczna, np. przy rozdzielaniu częstotliwości radiowych.

Natomiast **Jarosław Niechcielski** z Emitela dostrzegł pozytywne zaangażowanie się państwa w działalność na rynku szerokopasmowym. Według niego żaden operator nie mógłby się porwać na wybudowanie takiej sieci szkieletowo-dystrybucyjnej w pięciu województwach Polski Wschodniej (SSPW), jaka ma powstać z zaangażowaniem funduszy unijnych – Tym niemniej na zarządzające później tą infrastrukturą spółki, trzeba będzie nałożyć parametry biznesowe – mówił Jarosław Niechcielski.

Uczestnicy debaty zastanawiali się też, w jakim zakresie przy budowie sieci szerokopasmowych, można wykorzystać formułę partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP).

Zdaniem Wojciecha Apela taka formuła nie ma prawa się sprawdzić, bo inne cele ma operator komercyjny, a inne inwestor publiczny. – Gdy już będzie wybudowana Wielkopolska czy Dolnośląska Sieć Szerokopasmowa, być może i ceny na usługi hurtowe spadną, ale obniży je także Telekomunikacja Polska. I jak kupię usługę w TP, bo tam będę miał partnera, który ma odpowiednie kompetencje do obsługi klientów i szybko zareaguje gdy np. będzie awaria – mówił Wojciech Apel.

Według Jarosława Niechcielskiego lepiej byłoby, aby wybudowaną infrastrukturą szerokopasmową zarządzały spółki prawa handlowego. – Wiele samorządów może się zawieść licząc, że będą to dla nich w przyszłości zyskowne aktywa. Dlatego dziś organizując przetargi na operatorów infrastruktury, powinny to robić bardzo ostrożnie dzieląc ryzyko na obie strony – mówił Jarosław Niechcielski. Zgodził się z nim Piotr Muszyński, według którego samorzady już dziś powinny się zastanawiać jak utrzymać w przyszłości sieci. – Muszą mieć w pamięci, że zostaną one wybudowane przez państwo, które nie kierowało się w tym przypadku tylko rachunkiem ekonomicznym – mówił Piotr Muszyński. – Samorząd będzie miał dwa wyjścia: albo znaleźć firmę, która przejmie infrastrukturę, albo będziemy na jej utrzymanie wszyscy płacić – stwierdził Janusz Kosiński.

Uczestnicy debaty wyrazili też zaniepokojenie tym, że Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji za jedno ze swoich strategicznych zadań zaczyna widzieć kreowanie popytu na usługi szerokopasmowe.

– Jestem przerażony, że państwo za publiczne pieniądze chce zmieniać naszą kulturę życia. Jestem temu przeciwny – stwierdził Wojciech Apel.

~~– Też nie chciałbym, aby moje podatki były przeznaczane na kreowanie popytu przez państwo – zgodził się~~

Janusz Kosiński. Dopuszcza on jednak, że państwo może odegrać pewną rolę w upowszechnianiu wiedzy o Internecie.

Według Piotra Muszyńskiego kreowanie popytu przez państwo to mitologia. – Nie wierzę w państwo kreujące popyt, w taki sposób, by nadążało za rynkiem – mówił Muszyński.

Zdaniem Jarosława Niechcielskiego udział państwa w tym zakresie powinien się ograniczyć do tworzenia serwisów publicznych, co może w pewnym stopniu przyczyniać się do zwiększania popytu na usługi szerokopasmowe.

Marek Jaślan